Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 30 WRZEŚNIA 1926 R. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 271

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

SEJM BĘDZIE ROZWIĄZANY.

Rząd odrzucił wszelkie propozycje kompromisu. — Prawica postawi wniosek o wyrażenie votum nieufności gabinetowi.—Minister reform rolnych Staniewicz ustąpi?

Marszałek Piłsudski przybył do Warszawy.

Zdenerwowanie wśród posłów.—Pielgrzymka do marszałka Rataja. — Taktyka socjalistów. — Witos się spóźnia.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Dzień wczorajszy zaznaczył się tak wielkiem zdenerwowaniem w gmachu sejmu, jakiego od czasu istnienia tej instytucji nikt jeszcze nie obserwował.

Nieugięte stanowisko rządu, o którem przez dzień cały przesiąkały do sejmu wiadomości ze wszech stron sprawiło, że

posłowie zaczęli myśleć o pójściu na drogę kompromisu.

Propozycje kompromisowe

marszałka Rataja.

Istna pielgrzymka odbywała się przez cały dzień do gabinetu marszałka Rataja.

Odwiedzili go przywódcy wszystkich prawie stronnictw sejmowych, a kilku z nich poinformował marszałek, że po dłuższem namyśle

sam postanowił wystąpić z propozycją pewnego kompromisu.

Chciałby mianowicie całą sprawę zlokalizować w płaszczyźnie zatargu konstytucyjnego i dlatego życzyłby sobie, aby na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wystąpiono z wnioskiem

o odesłanie sprawy mianowania rządu w niezmienionym składzie do komisji konstytucyjnej.

Wieść o tej propozycji poprawiła nieco humor błąkających się po kuluarach posłów, jednak nie na długo. Bowiem już w godzinę po porozumieniu się z rządem okazało się, że

nie godzi się on na tego rodzaju grę na zwłokę

i prze do rozstrzygnięcia w dniu dzisiejszym.

P.P.S. gra na zwłokę.

Jednocześnie komisja parlamentarna P. P. S. postanowiła nie angażować się przed wysłuchaniem ekspose p. Bartla i po jego wygłoszeniu postawi wniosek o odroczenie posiedzenia, a więc dyskusji i głosowań również celem naradzenia się klubów nad sytuacją.

Jak przyjmują podobną propozycję koła lewicowe, bliskie ideologji przewrotu majowego maluje najlepiej krótka rozmowa, jaką miał Wasz sprawozdawca z leaderem lewicy chłopskiej, posłem Janem Dąbskim, prezesem „Stronnictwa Chłopskiego".

Rada gabinetowa

nie godzi się na kompromis z sejmem.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

O godzinie 6-ej popołudniu zebrała się rada ministrów na normalne posiedzenie i załatwiła szereg spraw bieżących, a następnie po usunięciu się z sali narad urzędników oraz sekretarzy, prowadzących protokuł rada ministrów już jako t. zw. rada gabinetowa zapoznała się z expose premjera Bartla, akceptując je i ustaliła plan postępowania rządu na dzisiejszym posiedzeniu sejmu

Następnie rada gabinetowa postanowiła zachować się negatywnie wobec wszelkich propozycji kompromisowych przy załatwianiu konfliktu z sejmem.

Posłowie „na dniówki".

Marszałek Rataj polecił wypłacać djety tylko za przepracowane dni

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Wobec tego, że djety poselskie wypłacane są na miesiąc z góry i należy szczególnie wątpić czy sejm obecny będzie istniał przez miesiąc październik marszałek sejmu polecił wczoraj kasie sejmowej w razie otrzymania pieniędzy na djety nie wypłacać ich całkowicie, a wypłata nastąpić ma za tyle tylko dni dla sejmu w wypadku rozwiązania go ile będzie istniał w mies. październiku.

Lewica chłopska

nie boi się wyborów.

Tylko tchórze bojący się wyborów mogą starać się o odwleczenie decydującej chwili — mówi prezes Dąbski.

SYTUACJA JEST POPROSTU ANARCHISTYCZNA.

Nie wolno jej przedłużać ani o jedną chwilę.

Nie jest to walka między rządem i sejmem,

a tylko walka pomiędzy prawicą a Piłsudskim.

Dlatego skończyć trzeba z kombinacjami i

zapytać jaknajprędzej wyborców komu chcą oddać rządy.

„Piast" błądzi

jeszcze po ciemku.

W zastraszonych i zdenerwowanych mózgach posłów wylągł się jeszcze jeden projekt kompromisu: mianowicie, ze sfer „Piasta", który jeszcze dotąd błądzi po ciemku, bo prezes Witos spóźnił się na pociąg i dopiero późnym wieczorem przybył do Warszawy, jak również ze sfer chadecji

wysunięto propozycję pod adresem rządu, aby ministrowie Sujkowski i Młodzianowski dobrowolnie podali się do dymisji,

to wówczas sejm nie będzie już rządowi stawiał trudności.

Kończono jednak dzień

przeświadczeniem, że rządowi żadna z tych propozycji nie odpowiada i że dąży do ostatecznego załatwienia sprawy.

i tylko niewyrażenie mu votum nieufności skłoni go do przedłużenia żywota sejmu.

Jednakowoż szczerze wątpić należy w możliwość tego.

Z jednej strony marszałek Rataj odwiedzającym go przez cały dzień posłom nie stawiał różowych horoskopów

Odmowa rządu na jego propozycję kompromisu, o których mówiliśmy powyżej nastroiła go pesymistycznie, nie krył się wcale, że

SEJM ROZWIĄZANY BĘDZIE JESZCZE W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

Z drugiej zaś strony związek ludowo narodowy zapowiedział

zgłoszenie wniosku o votum nieufności dla całego rządu.

chadecja zaś dla ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego

Wyrok śmierci na sejm!

Przejście choć jednego z nich jest wyrokiem śmierci dla sejmu.

Należy jednak dodać, że jeżeli cały rząd otrzyma votum nieufności to rozwiązanie odwlecze się o jeden dzień, gdyż w myśl ostatnio uchwalonych zmian w konstytucji rząd, który otrzymał votum nieufności nie może proponować prezydentowi rozwiązania sejmu.

Trzeci rząd prof. Bartla musiałby wobec tego ustąpić.

Prezyden Rzeczypospolitej zamianuje go jako czwarty z kolei i dopiero ten zaproponowałby mu rozwiązanie izb ustawodawczych.

Powrót Marszałka.

Premjer Bartel udaje się doń do Sulejówka.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Zapowiedziany przez nas wczoraj przyjazd marszałka Piłsudskiego nastąpił o godzinię 6 min. 15 wieczorem.

Na dworcu witali marszałka tylko wyżsi wojskowi.

Powitanie nie nosiło charakteru oficjalnego.

Natychmiast po powrocie marszałek udał się samochodem do swego dworku w Sulejówku, dokąd dziś rano jeszcze przed posiedzeniem sejmu uda się premjer Bartel dla zakomunikowania marszałkowi Piłsudskiemu tekstu expose, które wygłosi na plenum.

Min. Staniewicz,

który jest przedstawicielem ziemian w rządzie, ustępuje.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje: ,

Minister reform rolnych p. Staniewicz, został niezależnie od swego stanowiska ministerjalnego mianowany profesorem uniwersytetu we Lwowie.

Nominacji tej przypisują całkiem szczególne znaczenie.

Minister Staniewicz był w rządzie prof. Bartla gwarancją dla związku ziemian, że polityka rolna nie będzie zbyt radykalna i za cenę jego osoby w rządzie klub chrześcijańsko-narodowy ustosunkował się do gabinetu raczej przychylnie.

Wobec zmiany stanowiska przez ten klub spodziewane jest zradykalizowanie polityki rzadu i ustąpienie ministra Staniewicza.

Traktat sowiecko-litewski

nie godzi w interesy państwa polskiego.

Sowiety zgłoszą swe „desinteressement“ w sprawie Wilna, jeżeli zawrzemy z niemi pakt o nieagresji.

Moskwa, 28 września.
Agencja Telegraficzna „Express“.

Dzienniki sowieckie z dnia 29 września ogłaszają następujący komunikat wydziału prasowego „Narkomindieł“:

We wtorek dnia 28 września b. r. podpisany został w Moskwie traktat o wzajemnej nieagresji i neutralności między Z.S.S.R. i Litwą. Traktat podpisał ze strony związku komisarz spraw zagranicznych Cziczerin i poseł sowiecki w Kownie, Aleksandrowski, ze strony Litwy premjer i minister spraw zagranicznych Szlezewicjus i poseł litewski w Moskwie Bałtuszajtis.

Traktat składa się z 7-miu artykułów: dwa pierwsze artykuły mówią o utrzymaniu w mocy traktatu moskiewskiego, zawartego między obu stronami dnia 22 lipca 1922 roku i o wzajemnem poszanowaniu suwerenności we wszystkich okolicznościach; **trzeci artykuł mówi o wzajemnem obowiązaniu powstrzymania się od wszelkich działań agresywnych jednej strony przeciwko drugiej, nie udzielaniu poparcia stronie trzeciej w wypadku napaści na jednego z kontrahentów**; artykuł 4-ty nakłada na obie strony analogiczne zobowiązania w sprawach politycznych, gospodarczych i finansowych; artykuł 5-ty mówi o sposobie załatwiania konfliktów niezlikwidowanych drogą dyplomatyczną, w drodze narad komisji konsylacyjnych; artykuł 6-ty mówi o terminie ratyfikowania traktatu; artykuł 7-my o czasokresie traktatu—zawartego na 5 lat.

Podpisaniu traktatu towarzyszyła wymiana not, w których związek stwierdza swój poprzedni stosunek do kwestji wileńskiej, Litwa oświadcza, że jej zobowiązania w stosunku do ligi narodów, której jest członkiem nie są naruszone niniejszym traktatem.

Pogłoski prasy angielskiej.

Londyn, 29 września.
Agencja telegraficzna „Express“.

„Times“ donosi z Rygi, iż Cziczerin po podpisaniu traktatu przyjaźni sowiecko-litewskiego doręczył wczoraj premjerowi litewskiemu Slezewicziusowi note, w której uznaje Wilno, jako integralną część terytorjum republiki litewskiej. Premjer litewski ze swej strony doręczył Cziczerinowi notę, w które zaznacza, iż podpisanie traktatu przyjaźni nie narusza w niczem lojalności Litwy wobec ligi narodów.

***

W związku z powyższym jesteśmy upoważnieni do podania do wiadomości publicznej, iż minister Knoll zaprosił na dziś do siebie posła Wojkowa. Poseł Wojkow ma stwierdzić, iż wszelkie pogłoski o uznaniu pretensji Litwy do Wilna przez rząd sowiecki są nieprawdziwe.

Jednocześnie poseł Wojkow zaproponuje rządowi polskiemu zawarcie paktu o nieagresji, godząc się na umieszczenie w nim ustępu o „desinteressement“ sowietów w sprawie Wilna. (Red.)

Wybuch w elektrowni warszawskiej

3 osoby ciężko ranne.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj około godz. 12 w poł. w elektrowni w Markach pod Warszawą nastąpił wybuch zbiornika z tlenem. Skutki wybuchu były fatalne. Ciężko ranni zostali znajdujący się obok miejsca wypadku: inżynier Kotnowski, robotnik Ambroziak i jeden z elektrotechników.

Siłą wybuchu zniszczone zostało wewnętrzne urządzenie elektrowni oraz zerwany został dach na budynku, w którym mieszczą się instalacje elektrowni.

Na miejsce wypadku przybyły władze, które prowadzą dochodzenie. Rannych odwieziono do szpitala.

Śnieg w Zakopanem.

Zakopane, 29 września.

Wczoraj spadł w górach obfity śnieg, pokrywając grubą warstwą nawet szczyty bliższe, jak Giewont, Czerwone Wirchy, Kasprowy i Halę Gąsienicową. W związku z tem zaznaczyło się znaczne obniżenie temperatury.

Spisek przeciwko Mussoliniemu

organizowali b. przywódcy faszyzmu.

Rzym, 29 września.

(ATE). Były naczelny dowódca milicji faszystowskiej Calsabini został aresztowany. Równocześnie z nim aresztowano kilku dygnitarzy faszystowskich usuniętych niedawno z partji. Aresztowanie te spowodowane zostało wykryciem spisku przeciwko Mussoliniemu do którego należeli dawni działacze faszystowscy na czele z Duminim pozostający w kontakcie z włoską emigracją we Francji.

Zniżka cen węgla.

Przemysłowcy węglowi cofnęli 10 proc. zwyżkę, zaprowadzoną przed kilku dniami.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Dnia 29 bm. odbyła się trzygodzinna konferencja ministra przem. i handlu z przedstawicielami ogólnopolskiej konwencji węglowej w sprawie zarządzonej 10 proc. podwyżki ceny węgla dla rynku wewnętrznego od dnia 25 bm. oraz zapowiedzianej 40- procentowej podwyżki ceny węgla dla kolei.

W wyniku konferencji przedstawiciele konwencji złożyli następujące oświadczenie:

Cała 10 proc. podwyżka zostaje cofnięta, a sprawa ewentualnej podwyżki uzależniona zostaje od wyników badań specjalnej komisji i od rezultatu konferencji która się odbędzie następnie z panem ministrem przemysłu i handlu. Podwyżka ceny węgla dla kolei również narazie nie wchodzi w życie, z tem, że pp. przedstawiciele konwencji rozpoczną bezpośrednie pertraktacje z panem ministrem kolei. Zwyżkę ceny węgla kolejowego łączy p. minister przemysłu i handlu ze sprawą wysokości podwyżki taryfy kolejowej wobec czego obie sprawy będą rozważane przez czynniki rządowe łącznie.

Nowa taryfa celna

będzie opracowana w myśl wskazówek misji prof. Kemmerera.

Warszawa, 29 września.

W tych dniach w ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się pod przewodnictwem dyrektora departamentu Dąbrowskiego kolejne posiedzenie prezydjum komisji, powołane do gromadzenia materjału w sprawie nowej taryfy celnej.

Zebrani zapoznali się z uwagami, zakomunikowanymi w sprawie prac nad przyszłą taryfą celną przez Franka Eble, przedstawiciela misji prof. Kemmerera. Poglądy p. Eble co do prac nad budową nowej taryfy naogół całkowicie się pokrywają z tem co zostało dotychczas dokonane przez wyżej wspomniane komisje oraz z ich zamierzeniami na najbliższą przyszłość.

W dalszym ciągu posiedzenia przewodniczący komisji zdawał sprawę z postępowania prac komisyjnych.

W wyniku dyskusji postanowiono prowadzić możliwie najintensywniejszą pracę nad ułożeniem projektu nowej taryfy celnej i rozstrzygnięto szereg kwestji, dotyczących metody tych prac.

Senat w. m. Gdańska obalony

odmówił uchwalenia ustaw sanacyjnych.

Gdańsk, 29 września
Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego obalony został senat wolnego miasta Gdańska.

Na posiedzeniu tem sejm rozpatrywał ponownie program sanacji finansowej w. m. Gdańska, złożony z 7-miu ustaw, uchwalonych już w dniu 3 b. m.

Ponieważ jednak rada finansowa wolnego miasta odmówiła tym ustawom aprobaty, musiały one być ponownie uchwalone przez sejm, aby mogły być wprowadzone w życie.

Po kilkugodzinnej dyskusji przystąpiono do głosowania nad 1-szą z ustaw sanacyjnych, a mianowicie **nad ustawą o pożyczce, którą odrzucono 56 głosami przeciwko 50.** Następnie przyjęto ustawę o zmianie uposażenia urzędników 50-ciu głosami przeciwko 47.

Co do dalszych ustaw, to wobec tego, że tworzą one jedną całość, przeto odrzucenie którejś z nich spowodowało równocześnie odrzucenie całego programu.

Za ustawami sanacyjnemi głosowały stronnictwa centrum, liberali, socjaliści demokraci oraz polacy, przeciwko ustawie nacjonaliści niemieccy, narodowi socjaliści, komuniści oraz niemiecko - gdańska partja ludowa, która poprzednio głosowała za programem, dzisiaj jednak zajęła wobec senatu stanowisko opozycyjne.

W przerwach między głosowaniem zabrał głos sen Kamnitzer, który w imieniu parlamentarnych senatorów złożył deklarację oświadczając, że senatorowie parlamentarni ustąpią ze swych stanowisk, pełnić jednak będą swe funkcje do czasu wyboru nowego senatu.

Obalony dzisiaj senat doszedł do władzy przed niespełna półtora rokiem.

Słowenja pod wodą

wskutek oberwania się chmury.

Belgrad, 29 września.

(ATE). Na skutek oberwania się chmury całą Słowenję w szczególności okolice Laibachu dotknęła klęska żywiołowa. Z powodu przerwania połączeń drutowych oraz uszkodzenia torów kolej. przez wodę trudno ustalić rozmiary katastrofy. Przedmieścia Laibachu stoją pod wodą, cała zaś okolica w promieniu kilkudziesięciu kilometrów wygląda jak wielkie jezioro. Nad powierzchnią wody wystają tylko dachy domów i korony drzew. Laibach pogrążony jest w ciemnościach z powodu uszkodzenia elektrowni.

Jack Dempsey

odmawia rewanżu.

Londyn, 29 września
Polska Agencja Telegraficzna.

Jack Dempsey oświadczył, że honorarjum zaofiarowane mu za przyjęcie meczu rewanżowego z Tunnayem nie wydało mu się wystarczającem i z tego powodu odmawia przyjęcia rewanżu poza granicami Ameryki.

Orkan w Ameryce.

Miasto Vera-Cruz zniszczone.

(ATE). Środkowa Ameryka znajduje się w dalszym ciągu pod wpływem wielkiej zniżki barometrycznej. Przez miasto Vera - Cruz przeciągnął wielki orkan, który zniszczył część miasta leżącą od strony oceanu. Miejscowość Ventura w Kalifornji dotknięta została trzęsieniem ziemi.

Pałac dla dziennikarzy na Florydzie

wybudują amerykanie.

Paryż, 29 września.

Senator amerykański Charles Dynes, który obecnie bawi w Paryżu oświadczył przedstawicielom prasy, iż w Stanach Zjednoczonych powstała fundacja na rzecz przedstawicieli prasy międzynarodowej, popierana przez Coolidge'a i gubernatorów 47 stanów, a które przewiduje założenie na Florydzie pałacu i willi dla dziennikarzy. Jednocześnie będzie mogło korzystać z czteroletniego pobytu na Florydzie dwóch dziennikarzy z każdego kraju. Będą oni mieli zapewnioną możność pracy na bardzo dogodnych warunkach.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 30 września 1926

JEDNO Z DWOJGA...

Obecne przesilenie może stać się niezrozumiałem dla każdego przeciętnego obywatela, o ile nie uzupełnić wiadomości o przebiegu kryzysu kilkoma danemi, nieznanemi dotychczas zupełnie.

Artykuł 58 konstytucji postanawia, że rada ministrów, zarówno jak i każdy poszczególny minister z osobna ustąpi na żądanie sejmu. Sejm zażądał ustąpienia dwuch ministrów. Cały gabinet podał się do dymisji, a później p. prezydent, zgodnie zresztą z opinją marszałka Piłsudskiego, mianuje ten sam rząd bez wyjątku.

W kuluarach sejmowych twierdzą, że p. premjerowi Bartlowi chodzi nie tyle o rzeczową obronę każdego ministra z oddzielna, ile o naprawienie pewnego przeoczenia, które był dokonał w ubiegłym tygodniu.

Kiedy sejm otwarcie zażądał dymisji panów Młodzianowskiego i Sujkowskiego, p. prezes rady ministrów nie zdążył publicznie zsolidaryzować się ze swymi kolegami. Ponieważ nie uczynił tego w Sejmie, przeto chce na wypadek, gdyby sejm po raz drugi odmówił tym ministrom votum ufności zadokumentować, iż gabinet stanowi całość i p. premjer solidarnie stoi z każdym ministrem z osobna i za wszystkiemi razem.

Nie przesądza to bynajmniej okoliczności, iż p. Bartel chętniej nawet, niżby się pozornie wydawało, zgadza się na personalne zmiany w gabinecie. Przedewszystkiem ministrem skazanym, zdaje się, na odejście jest już p. Sujkowski, w stosunku do którego mają zastrzeżenie nieomal wszystkie stronnictwa. Pozatem p. minister spraw wewnętrznych Młodzianowski atakowany jest nie tylko przez przeciwników całego rządu, ale również i przez stronnictwa i osoby, kryjące sobą rząd.

W oficjalnym organie gabinetu w „Epoce" zjawił się nawet ciekawy artykuł redaktora Tadeusza Zagórskiego. P. Zagórski oświadcza nieomal oficjalnie:

— Zdecydowana wola prezydenta Rzeczypospolitej powołała do kierownictwa państwowego uprzedni skład gabinetu. Nie powinno to bynajmniej być traktowane, jako kategoryczne obstawanie przy personaljach. Zmiany osobiste w składzie gabinetu mogą być dokonywane, i prawdopodobnie będą. Oczywiście jednak — tylko z punktu widzenia celowości państwowej. Presja warcholstwa nie może tu ani zaważyć, ani nawet — być brana pod rozważanie".

A więc wcale nie chodzi o dwuch ministrów. P. Bartel gotów jest zrezygnować z ich współpracy, być może nawet z współpracy innych członków gabinetu, ale nie chce żadną miarą dopuścić, aby to miało się stać pod presją sejmu.

Ciekawe jest, że „Epoka" wyrażająca bezsprzecznie i tym razem opinję rządu, grozi że w razie ponownego wyrażenia votum nieufności p. Bartlowi, czy też jego współpracownikom, sejm będzie musiał zostać rozwiązany. I powiada: P. prezydent Rzeczypospolitej będzie musiał odwołać się do instancji najwyższej, którą jest wola narodu. A w międzyczasie, zanim ta wola znajdzie wyraz w rezultatach wyborów, rząd będzie musiał wysnuć wnioski z ostatnich parudniowych komplikacji. Czy oznacza to, że rząd ma się podać do dymisji? Nie. Rząd pracy musi oprzeć się o czynniki, które realną codzienną pospolitą pracę narodu reprezentują.

Mówiąc językiem prostym i jasnym, stoimy przed następującemi możliwościami.

1) Sejm raz jeszcze okaże swój lęk i uczyni wszystko co rząd będzie chciał, w listopadzie r.b. zostanie odroczony a i w dalszym ciągu będzie tylko powolnem narzędziem cudzej woli.

2) Sejm nie wyrazi votum ufności gabinetowi czy też poszczególnym ministrom i zostanie rozwiązany, poczem nastąpią nowe wybory.

3) Prezydent Rzeczypospolitej zamianuje jeszcze raz ten sam rząd, odroczy kadencję sejmu i przez pewien czas, może nawet dłuższy, będziemy państwem, które będzie się rządziło bez izby ustawodawczej na mocy udzielonych prezydentowi Rzeczypospolitej pełnomocnictw.

Jedną z tych trzech ewentualności trzeba będzie wybrać.

A jeśli ktoś jest śmiały i odważny, wyciągnie dalsze jeszcze konsekwencje:

a) albo wrócić do zasady rządów parlamentarnych po przeprowadzeniu nowych wyborów i zlikwidować wpływy jednostkowe;

b) albo zlikwidować parlamentaryzm na dłuższy przeciąg czasu i ustanowić dyktaturę pełną lub częściowa.

Tertium non datur.

Czesław Ołtaszewski.

LUD PRACUJĄCY POLSKI

korzystać będzie z najbardziej postępowych praw socjalnych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przygotowuje szereg nowych projektów.

Z uwagi na zainteresowanie ujawniane w społeczeństwie wobec działalności ministerstwa pracy i op. społ., zwróciło się jedno z pism warszawskich do p. min. Jurkiewicza, który udzielił następujących informacji:

— Co czyni ministerstwo w dziedzinie uregulowania stosunków pracy? — brzmiało pierwsze pytanie.

— W zakresie spraw regulujących stosunki pracy przygotowany już jest szereg projektów ustaw i rozporządzeń, które w znacznej części ze względu na konieczność szybkiego ich uregulowania należy wydać na mocy pełnomocnictw jako rozporządzenie Prezydenta, mianowicie **projekt ustawy o inspekcji pracy, o najmie pracy robotników, o sądach pracy, o Radzie Pracy, o zapobieganiu chorobom zawodowym, o ochronie zdrowia i życia pracowników, o zakazie używania bieli ołowianej w malarstwie, o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych, o kaucjach wymaganych od pracowników o umowie o pracę pracowników umysłowych.**

Nadto uważam za konieczne jak najrychlejsze wydanie rozporządzenia w sprawie ankiety o kosztach produkcji i zbytu.

— A jakie są plany pracy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych?

— W zakresie ubezpieczeń społecznych zamierzam w najbliższym czasie wystąpić z inicjatywą w kierunku zasadniczej i wszechstronnej reformy polegającej na scaleniu możliwie wszystkich działów ubezpieczeń społecznych przez **ujęcie w terytorjalnej jednostce administracyjnej ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, od nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do zarobkowania, i na wypadek śmierci i starości.**

Scalenie ubezpieczeń społecznych pociągnie za sobą usprawnienie i potanienie całej administracji ubezpieczeń społecznych. Zmiany te pozwolą na ujednostajnienie ubezpieczeń społecznych wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, rozszerzone będzie na dzielnicę rosyjską i austrjacką obowiązujące dotąd tylko w b. dzielnicy niemieckiej ubezpieczenie na wypadek starości i niezdolności do pracy; chodzi bowiem o **zrównanie obciążenia socjalnego produkcji i wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej**, a można tego dokonać tylko w drodze rozszerzenia wszystkich usług i korzyści na szerokie masy pracujących.

Zapytujemy o kasy chorych.

— W ramach powyższej reformy przeprowadzona będzie reorganizacja kas chorych, polegająca na potanieniu i uproszczeniu administracji, zmniejszeniu wysokości wkładki w drodze pobierania jej nie za 7 dni jak dotąd, lecz za 6 dni w tygodniu, stworzeniu silnych gospodarczo samowystarczalnych kas chorych, obejmujących co najmniej 3.000 ubezpieczonych. Ogólna reforma pozwoli na tak znaczne oszczędności w dziedzinie dotychczasowych wydatków oraz przez zmianę systemu pokrycia, że właściwie nie będzie wymagać ogólnego zwiększenia ciężarów społecznych; jeżeli bowiem może zwiększyć bardzo nieznacznie świadczenia w Małopolsce i w b. zaborze rosyjskim, to zmniejszy je na Górnym Śląsku i w b. zaborze pruskim.

W związku z powyższemi zamierzeniami opracowują się w ministerstwie projekty rozporządzeń, mianowicie: projekt rozporządzenia jednego na całą Polskę o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa, niezdolności do zarobkowania, starości i zaopatrzenia pozostałych rodzin, projekt rozp. o nadzorze i orzecznictwie w sprawach ubezpieczeń społecznych; **projekt ustawy o ubezpieczeniu niezdolności do pracy, starości i bezrobocia pracowników umysłowych.**

Przechodzimy z kolei do aktualnej i ważnej sprawy pomocy bezrobotnym.

— Pomoc bezrobotnym — mówi nam p. minister — udzielana będzie w dalszym ciągu z tytułu akcji ustawowej i doraźnej przy jednoczesnem staraniu zatrudnienia największej liczby bezrobotnych, przez udzielanie specjalnych kredytów na prowadzenie robót jako też kredytów z sum przeznaczonych na zasiłki dla bezrobotnych.

Nadto są już w ministerstwie opracowane przepisy o udzielaniu pożyczek z funduszu pomocy bezrobotnym na ukończenie i budowę domów robotniczych i pracowniczych oraz na prowadzenie robót przez związki komunalne.

W miesiącach zimowych udzielona będzie bezrobotnym **jednorazowa pomoc w naturze.** Przy wydawaniu zasiłków zwracana jest szczególna uwaga na kontrolę osób pobierających zasiłki, sprawa ta jest przedmiotem szeregu rewizji, wykonywanych przez organy Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Obecnie opracowywana jest nowela do ustawy z d. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia polegająca na uproszczeniu akcji pomocy bezrobotnym.

— Pozostaje jeszcze dziedzina spraw dotyczących opieki społecznej. Jak postępują prace w tym kierunku?

— Z zakresu opieki społecznej opracowane są projekty ustaw i rozporządzeń: o nadzorze i kontroli zakładów opiekuńczych, o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, o przyjmowaniu dzieci niewiadomego pochodzenia do zakładów i o opiece nad niemi — zakończył swe cenne wyjaśnienia p. minister.

Narady górników angielskich.

Dziś zapadnie decydująca uchwała w sprawie dalszej taktyki.

Londyn, 29 września.

Dzisiejsze posiedzenie konferencji delegatów górniczych odbyło się przy drzwiach zamkniętych. O przebiegu obrad krążą najrozmaitsze pogłoski, świadczące o wyraźnym zarysowywaniu się rozłamu pomiędzy delegatami w sprawie dalszej taktyki. Dotychczasowe stanowisko komitetu wykonawczego, jak twierdzi komunikat, wydany po zakończeniu dzisiejszego posiedzenia został aprobowany przez konferencję jednomyślnie. Konferencja została odłożona na dzień jutrzejszy, ponieważ nie zdołano zakończyć dyskusji nad propozycjami rządowemi, które wypełniły całe popołudniowe posiedzenie.

Londyn, 29 września.

Agencja telegraficzna „Express".

Premjer Baldwin pozostawał dzisiaj przez cały dzień na Downing street wyrażając w ten sposób gotowość do porozumienia się z delegatami na konferencję górniczą, gdyby ci zwrócili się ponownie do rządu z prośbą o pośrednictwo. W kołach rządowych przypuszczają, iż jutrzejsze posiedzenie delegatów górniczych zakończy się uchwałą polecającą komitetom wykonawczym ponowne zetknięcie się z przedstawicielami rządu w celu wynalezienia formuły, umożliwiającej rządowi ponowne propozycje.

Radjotelefon w pociągach polskich.

Pierwsza próba dokonana zostanie dziś na linji Warszawa—Skierniewice.

Warszawa, 29 września.

W dniu 30 września władze kolejowe przystępują do przeprowadzenia próby w kierunku zastosowania radjo-odbiorników w wagonach kolejowych. W tym też celu został na próbę zainstalowany aparat radjo-odbiorczy, w jednym z wagonów, który o godz. 6 wieczór przyczepiony zostanie do pociągu pośpiesznego i pojedzie d Skierniewic, skąd wróci z powrotem do Warszawy. Podczas jazdy i w czasie postoju będą dokonywane próby z aparatem odbiorczym w obecności przedstawicieli ministerstwa komunikacji i dyrekcji kolejowej. w Warszawie.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ **30** CZWARTEK

Dziś: Hieronima
Jutro: Jana z Dukli
—:—
Wschód słońca o g. 5.31
Zachód o g. 5.21
Wsch. księżyca o g. 10.3?w
Zachód o g. 2.13 r
Długość dnia g. 13.07
Ubyło dnia 4.49

Wczesną i ostrą zimę
przepowiadają meteorologowie i rolnicy.

Wbrew przepowiedniom długotrwałego ciepła, które miało panować aż do późnej jesieni, daje się obecnie odczuwać dotkliwe zimno, a meteorologowie zaczynają prorokować wczesne mrozy.

Byłoby to fatalne dla wschodzących ozimin.

Doświadczeni rolnicy mają swoje własne metody orjentacji w warunkach atmosferycznych. Otóż właśnie wśród kół rolniczych panuje przekonanie, że musimy się liczyć z nadejściem wczesnej a ostrej zimy. (o)

Walka z donosicielstwem
Znamienny okólnik łódzkiego kuratorjum szkolnego.

Na skutek interwencji związków zawodowych nauczycielskich p. kurator okręgu szkolnego łódzkiego rozesłał do dyrekcji szkół okólnik wyjaśniający, że wszelkie opinje o pracy nauczycieli, przesyłane władzom szkolnym przez dyrekcje szkół, winny mieć charakter jawności, prócz tego informowanie władz szkolnych o przynależności nauczycieli do ugrupowań politycznych jest zupełnie zbędne. (o)

Pieniądze do Gdańska
mogą być przesyłane telegraficznie.

Z dniem jutrzejszym łódzki urząd pocztowy podejmuje obrót telegraficzny przekazów pieniężnych z polskim urzędem pocztowym w Gdańsku. Taryfa za przekazy telegraficzne będzie taka sama, jak w obrocie wewnętrznym. Przekazane kwoty nie mogą jednorazowo przewyższać tysiące zł. (e)

Rejestracja rocznika 1908
Dziś zgłoszą się na literę N. i O.

Dziś, dnia 30 września r. b. w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, zamieszkałych w Łodzi, powinni stawić się w lokalu rejestracyjnym (Traugutta 10) pomiędzy godziną 8-mą rano, a 3-lą popoł., ci, których nazwiska rozpoczynają się od liter: N i O.

Gen. Malczewski
wstępuje do klasztoru.

Generał Malczewski zwrócić się ma do przeora OO. Paulinów o przyjęcie go do klasztoru Jasnogórskiego i udzielenie mu tam na pewien czas gościny. Chwilowy ten pobyt gen. Malczewskiego w Częstochowie potrwać ma kilkanaści dni. (e)

Dodatkowe subsydjum
dla Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozpatrywano podanie orkiestry filharmonicznej w sprawie przyznania dodatkowego subsydjum z funduszów miejskich na rok 1926.

Magistrat postanowił subwencję tę przyznać w wysokości podatku, jaki będzie się magistratowi należał od koncertów, urządzanych w ciągu miesięcy: października, listopada i grudnia r.b.

Gniazdo biurokratów kolejowych.
Na dworcach łódzkich panują stosunki przedpotopowe.
Zapominają oni zbyt często, że „nie nos dla tabakiery"

W dniu wczorajszym pociąg lwowski, który powinien był przybyć do Łodzi na dworzec kaliski o godzinie 10 m. 17 rano, spóźnił się o całe cztery godziny.

Publiczność licznie zgromadzona na dworcu zaniepokojona niezwykłym wypadkiem spóźnienia, zwróciła się o godzinie 12-ej w południe do naczelnika stacji z prośbą o wyjaśnienia, lecz otrzymała zdawkową odpowiedź że „nic nie wiadomo, prawdopodobnie coś się stało".

Odpowiedź pana naczelnika stacji spotęgowała jeszcze zdenerwowanie publiczności, która następnie zwróciła się po wyjaśnienia do zawiadowcy, otrzymując odpowiedź, że „nikt nie ma czasu na udzielanie informacji".

Tymczasem po mieście rozeszła się pogłoska, że

pociąg lwowski uległ katastrofie.

Łatwo wyobrazić sobie zdenerwowanie zainteresowanych, którzy w tak ważnej sprawie nie mogli nigdzie zdobyć informacji o losie najbliższych im osób.

Redakcja nasza alarmowana była ciągle zapytaniami ze strony czytelników, chcących się dowiedzieć prawdy o katastrofie pociągu lwowskiego.

Ale i na nasze pytanie, skierowane do władz kolejowych na dworcu kaliskim otrzymaliśmy odpowiedź, że

nikogo niema i nikt o niczem nie wie.

Mimo to, po usilnych staraniach udało nam się drogą okólną uzyskać potrzebne informacje, z których wynikało, że pod Kielcami nastąpiło rzeczywiście

zderzenie dwóch pociągów

towarowych, podczas którego dwaj konduktorzy zostali zabici i wskutek czego pociągi od strony Lwowa zostały na pewien czas wstrzymane, aż do chwili uprzątnięcia toru.

Pociąg lwowski był więc nieuszkodzony, władze kolejowe zaś na dworcu kaliskim niestosownym zachowaniem się i uprawianiem polityki zbywania publiczności półsłówkami

spowodowały niepotrzebną panikę.

W dobie tak częstych katastrof kolejowych, gdy najdrobniejsza pogłoska o nowem nieszczęściu przyjmowana jest przez oczekującą na dworcu publiczność jako fakt prawdziwy, szerząc popłoch, panikę i zamieszanie, ukrywanie istoty rzeczy przez władze kolejowe i zbywanie zainteresowanych niepokojącemi półsłówkami jest karygodnem niedbalstwem i świadectwem

braku wszelkiej odpowiedzialności

przed społeczeństwem.

Zamiast uspokojenia władze kolejowe zamykając się w swych gabinetach i odmawiając udzielenia istotnych, źródłowych informacji,

szerzą jeszcze większe zaniepokojenie,

dając zainteresowanym pole do różnego rodzaju przesadzonych domysłów i fałszywych informacji.

Na pytanie redakcji, skierowane pod adresem łódzkich władz kolejowych, podchodzi do aparatu zwykle jakiś urzędniczyna, który daje stale jedną odpowiedź:

— Nikogo niema, nic nie wiem.

Centralne władze kolejowe, a w pierwszym rzędzie warszawska dyrekcja, powinny wreszcie sprawę stosunku tutejszych władz kolejowych do publiczności i prasy raz należycie załatwić, ażeby zaprowadzić pewien ład i porządek na skandalicznym terenie dworców łódzkich. —ego—

Psie figle.
Opryszek strzela do pociągu.

W dniu onegdajszym na odcinku kolejowym Rokiciny-Baby nieznany sprawca strzelił z karabinu do pociągu pośpiesznego nr. 201. Kula przebiła szybę i utkwiła w ścianie wagonu.

Na szczęście jeden tylko pasażer, obywatel estoński, niejaki Grünhart Richard, lat 56, został lekko draśnięty szkłem w okolicy ucha.

Identyczny wypadek miał miejsce z pociągiem pośpiesznym nr. 2 dążącym z Krakowa do Warszawy. Koło Radomska jakiś opryszek rzucił kamieniem w okno ostatniego wagonu. Kamień o mały włos nie ugodził stojącego w oknie pasażera. Pociąg natychmiast zatrzymano, jednakże nie udało się sprawcy ująć.

Systematyczna kradzież
w składzie win Ignatowicza.

Od pewnego czasu w składzie win i delikatesów Gustawa Ignatowicza przy ulicy Piotrkowskiej 96 popełniano systematyczne kradzieże różnych artykułów.

Po dłuższych obserwacjach wyszło na jaw, że kradzieży dopuszczał się pracownik tej firmy Kazimierz Charuba, który został aresztowany.

Właściciel firmy oblicza straty, wskutek dokonanych kradzieży, na ogólną sumę 5 tysięcy złotych. —as—

Nagroda literacka m. Łodzi
będzie przyznana żyjącym autorom za całokształt pracy literackiej.

We wtorek 28 b. m. w gabinecie p. prezydenta M. Cynarskiego i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie w sprawie ufundowania nagrody literackiej m. Łodzi, w którem wzięli udział: pp. prezydent M. Cynarski, wizytator Czapczyński, dyr. Dienstl-Dąbrowa, dyr. Gorczyński, prof. Kosidowski, ławnik Kruczkowski, radny Nowacki, red. Nussbaum-Ołtaszewski, radny Pfeifer, prof. Raciborski, dyr. Tomaszewski i red. Tarłowski.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego, zebrani przyjęli jednogłośnie inicjatywę p. prezydenta utworzenia nagrody literackiej m. Łodzi, poczem wyłoniła się obszerna dyskusja, dotycząca charakteru i sposobu nadania nagrody, jak również jej wysokości.

W rezultacie uchwalono utworzenie komitetu dla ułożenia statutu nagrody literackiej m. Łodzi, któryby został wniesiony na radę miejską, oraz wybrano podkomisję redakcyjną, która ma w najbliższych dniach przygotować odpowiedni projekt, w myśl następujących punktów wytycznych:

Nagroda literacka m. Łodzi wynosić będzie 15 tysięcy złotych i przyznawana będzie bezkonkursowo żyjącym autorom za całokształt dotychczasowej pracy lub za dzieło nowowydane z dziedziny literatury pięknej i krytyki literackiej. W wyjątkowych wypadkach nagroda może być podzielona.

Siedzibą sądu konkursowego będzie Łódź, a w skład jego wejdą: prezes rady miejskiej, prezydent miasta, 2 osoby z wyboru rady miejskiej, kierownik literacki teatru miejskiego, delegat polskiego klubu artystycznego, delegat kuratorjum szkolnego z pośród nauczycieli polonistów oraz 3-ch do 5 członków, których bliższe kwalifikacje określi statut.

Rząd proponuje arbitraż.

Dziś odbywają się narady zarządów związków robotniczych i przemysłowych.

Związki chrześcijańskie (Ch. D.) chcą koniecznie walki.

Robotnicy są za strejkiem

twierdzi poseł Szczerkowski.

Bezpośrednio po otrzymaniu wiadomości o nadejściu pisma z ministerstwa pracy z propozycją arbitrażu zwrócił się nasz współpracownik do przybyłego umyślnie do Łodzi posła Szczerkowskiego z prośbą o wyrażenie swej opinji o obecnej sytuacji.

— Nim wyjaśnię sprawę najaktualniejszą — mówi pos. Szczerkowski — chcę omówić sytuację wogóle z naszego punktu widzenia.

Związki zawodowe, oceniając znaczną poprawę w przemyśle włókienniczym w związku ze strejkiem angielskim i przewrotem majowym, uważały że

konjunktura jest bardzo pomyślna,

na co wskazywało zresztą uruchomienie fabryk przez sześć dni w tygodniu, a nawet w szeregu fabrykach na 2 - 3 zmiany.

Rozważano wobec tego sprawę wysunięcia żądań o podwyżki płac, wychodząc z tego założenia, że

płace robotników w przemyśle włókienniczym są najniższe.

Podczas tego, gdy w okresie od grudnia 1924 r. do czerwca 1925 r. wzrost drożyzny wynosił 18.32 proc. robotnicy otrzymali tylko 12 procent podwyżki.

Ostatnio wzrost drożyzny na podstawie urzędowych danych przedstawia się następująco:

	W dniu 1 lipca:		W dniu 1 września:
chleb kosztował	55 gr.	—	60 gr.
jaja	15 gr.	—	20 gr.
masło	5.19 zł.	—	5.43 zł.
mięso	2.24 zł.	—	2.40 zł.
słonina	3.52 zł.	—	4.20 zł.
węgiel	5.10 zł.	—	5.35 zł.

Za miesiąc wrzesień przewidziany jest **dalszy wzrost drożyzny o 4 procent.**

Cyfry powyższe wskazują na to, iż żądania robotników są w zupełności uzasadnione.

Byliśmy przekonani, że 15 procent zdołamy uzyskać na drodze pokojowej.

Twierdzenie przemysłowców, że podwyżka płac spowoduje podrożenie kosztów produkcji i zatamuje eksport jest

zupełnie niesłuszne i gołosłowne.

Koszta bowiem robocizny, w stosunku do kosztów produkcji są minimalne, a zresztą należy się zastanowić nad kwestją następującą: na eksport idzie obecnie nie więcej niż

10 procent produkcji,

pozostałe więc 90 proc. idzie na rynek wewnętrzny. Charakterystyczną przytem jest rzecz, że głównymi konsumentami są przeważnie robotnicy, podwyżka więc ich płac

powiększy znacznie konsumpcję

na rynku wewnętrznym.

Inne argumenty, o długach itp. są zupełnie nieistotne, zaś propozycja przedłużenia dnia pracy do 9 godzin, zakrawa już na prowokację i

nie nadaje się zupełnie do dyskusji

tembardziej że takie sprawy załatwia się tylko na drodze ustawodawczej.

— Przystępując do meritum sprawy panie pośle, jak się pan zapatruje na propozycję arbitrażu?

— Byliśmy przekonani, że uda nam się załatwić sprawę podwyżki na drodze pokojowej. Jeśli tak się nie stało, to jedynie dlatego, że

przemysłowcy liczą na słabość związków zawodowych,

które ich zdaniem, nie mają wpływu na masy.

Dlatego też nie godzą się oni na arbitraż.

— Mojem zdaniem — mówi poseł Szczerkowski — zaproponowanie arbitrażu przez ministerstwo pracy wytworzyło dla obu stron

kłopotliwą sytuację.

Dla związków zawodowych sprawa ta ma zasadnicze znaczenie w polityce zawodowej i dlatego odnosimy się do propozycji arbitrażu nieprzychylnie.

Z drugiej zaś strony, gdyby robotnicy zgodzili się na arbitraż, a przemysłowcy tę propozycję odrzucili, uważam, że stworzyło by to bardzo dogodną sytuację dla związków zawodowych, chociażby z tego względu, że rząd musiałby wówczas stanąć po stronie robotników i

wystąpić przeciwko przemysłowcom.

Ułatwiłoby to w znacznym stopniu akcję strejkową. Gdybyśmy bowiem ogłosili strejk powszechny, stanowczo

podwyższylibyśmy nasze żądania od 20 do 25 procent,

zaś rząd przez wzgląd na bezpieczeństwo publiczne, nie mógłby dopuścić do długotrwałego strejku powszechnego i zmusiłby przemysłowców do uwzględnienia naszych postulatów.

— Nastrój wśród robotników przeważa

za ogłoszeniem strejku.

Czy do tego dojdzie, trudno mi powiedzieć, gdyż nie znamy jeszcze opinji delegatów łódzkich.

O przyjęciu więc arbitrażu lub odrzuceniu, względnie o ostatecznej decyzji o strejku, o formie jego i terminie

zadecyduje zarząd główny na dzisiejszym posiedzeniu,

po zasiągnięciu opinji delegatów fabrycznych w tej sprawie.

Pismo ministerstwa pracy

do związków robotniczych i przemysłowców.

W dniu wczorajszym wszystkie związki przemysłowców i robotnicze otrzymały z ministerstwa pracy następujące pismo:

„Rokowania, prowadzone w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym

NIE DOPROWADZIŁY DO POROZUMIENIA,

gdyż przedstawiciele pracodawców kategorycznie odrzucili żądanie podwyższenia płac uważane przez przedstawicieli robotników za konieczny warunek zawarcia nowej umowy.

Brak porozumienia może doprowadzić do ze wszechmiar niepożądanego ostrego zatargu.

Pragnąc zapobiec temu zatargowi zwracam się do organizacji pracodawców i robotników z propozycją przekazania sprawy potrzeby i słuszności przyznania podwyżki oraz jej ewentualnej wysokości

DO ROZSTRZYGNIĘCIA W DRODZE ARBITRAŻU.

Arbitraż mógłby być przeprowadzony przez superarbitra wybranego przez strony lub w razie niemożności wyboru — wyznaczonego przez rząd.

Uważam, że rozstrzygnięcie sporu w drodze arbitrażu jest obecnie

JEDYNĄ DROGĄ UNIKNIĘCIA KONFLIKTU

i wobec tego przypuszczam, że obie strony zainteresowane wyrażą na nią swą zgodę.

Ze względu na pilny charakter sprawy proszę o wypowiedzenie się co do mojej propozycji do dnia 4 października r. b."

Możliwość strejku powszechnego.

Pracownicy instytucji użyt. publicznej poprą włókniarzy

W dniu wczorajszym odbyło się przy udziale przedstawicieli poszczególnych sekcji wszystkich związków, posiedzenie komisji pięciu.

Na posiedzeniu tem poszczególni referenci zdawali sprawozdanie z dotychczasowej walki o podwyżkę płac w instytucjach użyteczności publicznej i wskazali że żadna z tych walk

nie dała pomyślnych rezultatów.

Referenci wskazali, że władze miejscowe nie starały się załagodzić konfliktów że nawet protokułu komisji mieszanej w województwie nie przesłały ministerstwu i dopiero pod naciskiem komisji pięciu urząd wojewódzki protokuł ten przesłał ministerstwu.

Po upływie jednak dłuższego czasu minister spraw wewnętrznych też nic nie uczynił, by zarządy poszczególnych instytucji użyteczności publicznej zmusić do

uwzględnienia postulatów pracowników.

W końcu referenci wskazywali, że wszelkie próby polubownego załatwienia zatargów zostały wyczerpane i są zdania, że ogół pracowniczy we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej

winien nanowo wszcząć walkę

a odpowiedzialność spadnie nietylko na zarządy tych instytucji lecz i na władze, które nie chciały sprawy tej załatwić.

Wobec tak poważnej sprawy, jak ewentualny strajk w tych instytucjach, wezwano znajdujące się na sali zarządy poszczególnych związków i wszyscy wypowiedzieli się

za przystąpieniem do strajku

i wspólnie z włókniarzami rozpocząć walkę.

Po dłuższej dyskusji przyjęto jednomyślnie uchwałę zwołania na piątek wielkiego wiecu wszystkich pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym zadecydowane zostanie proklamowanie strajku powszechnego.

W tym wypadku zamarłaby praca w magistracie, gazowni, elektrowni, rzeźni, tramwajach itp.

Za i przeciw arbitrażowi.

Chadecy prą do strejku.

Kierownik związków polskich oświadczył nam, że osobiście jest zwolennikiem arbitrażu.

Czy się jednak na to zgodzi zarz. zw., tego nie chcę przesądzać, przypuszcza jednak, że nie a to ze względu iż jest więcej, niż pewnem, że przemysłowcy pod żadnym pozorem na to się nie zgodzą.

— Trudno! — mówi p. Kaźmierczak — chcą walki, to do niej staniemy. Na przemysłowców jednak spadnie cała odpowiedzialność za

rozpętanie spontanicznego strejku powszechnego,

tak groźnego w swych skutkach.

P. Dąbrowski, prezes chrześcijańskich związków zawodowych, zapytany przez nas, odrzekł, iż bezwzględnie

odrzuca wszelką propozycję arbitrażu.

— Bez walki się nie obejdzie, — mówi p. Dąbrowski — jest rzeczą wykluczoną, by o każden grosz tak ciężko trzeba było walczyć. Nasz związek stoi na stanowisku bezwzględnego odrzucenia propozycji ministerstwa pracy i

ogłoszenia strejku.

Związki przemysłowe udzielić odpowiedzi jeszcze nie mogły, a to ze względu, iż posiedzenia zarządów w sprawie odpowiedzi na propozycje ministerstwa odbędą się dopiero w dniu dzisiejszym.

Według jednak zebranych przez nas opinji z kół przemysłowych, panuje wśród nich przekonanie, że

propozycja arbitrażu będzie odrzucona,

a to z tego względu, że arbitraż z góry przesądza pewne ustępstwa.

Sum.

Pracownicy umysłowi

idą razem z robotnikami.

Akcja podwyżkowa w przemyśle włókienniczym objęła również, jak wiadomo majstrów fabrycznych i pracowników biurowych, zatrudnionych w tym przemyśle, których delegaci brali udział w ostatnich konferencjach warszawskich.

Wystąpienie pracowników umysłowych i całkowite poparcie obecnej akcji spowodowane zostało zasadniczą odmową związków przemysłowych w sprawie podpisania umowy zbiorowej i przyznania czerwcowej podwyżki w wysokości 12 proc.

Ostatni cennik płac ustalony został w styczniu 1924, a od tego czasu drożyzna wzrosła według oficjalnych zestawień o 40 proc.

W międzyczasie od października 1925 cały szereg firm obniżył pensje pracownicze, a obecnie część firm przyznała 12 proc. podwyżkę, w innych zaś zrealizowania tego postulatu—odmówiono, pomimo pomyślnej sytuacji której nie zaprzeczają sami przemysłowcy.

Wskutek tego panuje od dłuższego czasu wśród pracowników silne rozgoryczenie i zniechęcenie wobec tak wyraźnie ujawnionej nieżyczliwości ze strony pracodawców.

Związki pracownicze w memorjałach swych wskazały, że jeżeli szereg firm podwyżkę 12 proc. przyznał, to niema żadnych przeszkód do zawarcia umowy zbiorowej, czemu przemysłowcy przeciwstawiają się z nieslychanym uporem. (e)



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, przedstawienie wieczorowe po cenach popularnych (od 50 gr. do 5 zł.) Dany będzie po raz ostatni przed zejściem zupełnem z afisza — „Wicek i Wacek".

Jutro, w piątek, sobotę i niedzielę w dalszym ciągu dramat Żeromskiego — „Róża" — w porywającej interpretacji całego, świetnie zestrojonego zespołu z Mieczysławem Szpakiewiczem, Kozłowską, Białoszczyńskim, Janowskim, Krasnowieckim, Woskowskim na czele. Początek o godz. 8 m. 15, koniec o 11 m. 30.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko dziś i jutro „Czerwona maska", krotochwila francuska Jerzego Feydeau z muzyką i tańcami.

KONCERT EGONA PETRI.

Przyjazd znakomitego pianisty Egona Petri wywołał wśród melomanów naszego miasta zrozumiałe zainteresowanie. Świetna gra słynnego pianisty jest nam zbyt dobrze znana, abyśmy się o nim rozpisywali. Wystarczą powiedzieć: Egon Petri przyjeżdża i koncertuje w niedzielę, dnia 3 października o godz. 4-ej popołudniu na 2-gim koncercie „z cyklu mistrzowskich koncertów". Bilety w cenie od 1 zł. do 7 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

KONCERT KWARTETU DREZDEŃSKIEGO.

O kwartecie drezdeńskim, który zjeżdża do nas w nadchodzący poniedziałek dnia 4 października, wyraża się prasa zagraniczna w następujący sposób: Kwartet drezdeński znacznie przewyższa wszystkie kwartety, jakie u nas koncertowały w ubiegłym sezonie. Gra ich odznacza się nie tyle cudowną akuratnością, świetną plastykę i pięknym tonem, ale nie brak im lekkości i poezji. Jest to zjednoczona gra czterech mistrzów swych instrumentów i znakomitych kameralistów. Nie wiadomo co więcej podziwiać: piękność ciepłego doskonałego wdzięku, czy porywający genjalny rozpęd, a krakowski „Czas" dodaje: Był to wieczór czystego zewnętrznego i wewnętrznego piękna sztuki. Artyści dają w Łodzi tylko jeden koncert, który odbędzie się w Filharmonji

Co u[...]yszymy przez radjo
dziś, w czwartek dn. 30 września.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikat gospodarczy.
17.00 — Odczyt p. t. „Rola i znaczenie rolnictwa w Polsce", wygł. p. Zdzisław Czałbowski.
17.30 — Jazz-band.
1.830 — Odczyt p. t. „Polityka przemysłowa lotnicza", wygł. mjr. Mieczysław Pietraszek.
19.000 — Odczyt p. t. „Ludność Polski pod względem wyznaniowym", wygł. p. Julian Suski.
19.25 — Komunikat rolniczy.
19.40 — Nad program „Rozmaitości".
20.30 — Koncert wieczorny.

Sygnał czasu. Komunikat prasowy.

Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Griega.

Wykonawcy: Orkiestra P. R. w powiększonym komplecie pod dyr. J. Ozimińskiego z udziałem p. Polińskiej-Lewickiej, art. opery warszawskiej.

I.

1. Suita „Peer Gynt" nr. 1: 1) Poranek; 2) Śmierć Azy; 3) Taniec Anitry; 4) W zamku króla gór — wyk. orkiestra.
2. Łabędź — odśpiewa z tow. orkiestry p. Matylda Polińska-Lewicka.
3. a) Erotyk; b) Do wiosny — orkiestra.

II.

4. Suita „Peer Gynt" nr. 2: 1) Skarga Ingidy; 2) Taniec arabski; 3) Powrót; 4) Pieśń Solveigi — orkiestra. Pieśń Solveigi, odśpiewa p. Polińska-Lewicka.
5. Wesele na Troldhaugen — orkiestra.

Wieczór sonat skrzypcowych.

Wykonawcy: dyr. J. Ozimiński (skrzypce) i prof. M. Dąbrowski (fortepian).

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 16.45, 20.30 — koncerty.

RZYM, fala 452 m. 21.25 — koncert wokalno-muzyczny.

WIEDEŃ, fala 531 m. 20.05 — Ballady Löwego — odśpiewa artystka operowa p. Wiedemann.

PRAGA, fala 594 m. 20.00 — koncert.

Zwyrodnienie na tle erotycznem

staje się zjawiskiem zbyt częstem.

W domu przy ulicy Bankowej nr. 18 mieszka rodzina Żurków składająca się z męża, żony i dwojga dzieci.

W dniu wczorajszym, gdy dzieci były w szkole, a żona wyszła na miasto 33-letni Ludwik Żurek, zwabił do swego mieszkania za pomocą cukierków

5-cio letnią córkę lokatora tego domu, Henrykę Berner.

Żurek po dokonaniu czynu lubieżnego podarował dziewczynce kilka zabawek i odprowadził ją na ulicę, gdzie

kazał jej się bawić w piasku.

Dziewczynka po kilku chwilach wróciła do domu z płaczem i opowiedziała rodzicom o swej tragicznej przygodzie.

Przerażeni rodzice udali się natychmiast z dzieckiem do lekarza, który stwierdził

zarażenie najniebezpieczniejszą chorobą weneryczną.

O wypadku powyższym zawiadomiono policję, która mimo zaprzeczeń Żurka, odżegnywującego się od popełnienia przestępstwa, aresztowała zwyrodniałego osobnika osadzając go w więzieniu.

***

Akuszerka Prymasowa, zamieszkała przy ul. Krakusa 6 została zawezwana do odbywającej poród Janiny Maksalin, zamieszkałej przy ul. Krakusa 30.

Wskutek nieudolnych zabiegów akuszerki

dziecko zmarło wraz z matką.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

***

Franciszka Zieleniewicz, zamieszkała przy ulicy Rokicińskiej 74 zameldowała w komisarjacie policji, że mąż jej Adam

chciał zgwałcić córkę

swą 20-letnią Janinę.

Zieleniewiczowa bya podówczas w kurytarzu i słysząc krzyki córki, wydobywające się z mieszkania, wpadła do pokoju, gdzie ujrzała męża swego szarpiącego się z córką na łóżku.

Adama Zieleniewicza aresztowano.

***

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Illinicza rozważał w dniu wczorajszym przy drzwiach zamkniętych sprawę przeciwko 19-letniemu Janowi Stępniakowi, który w ubikacji domu przy ulicy Kilińskiego 62 dokonał gwałtu na 3-letniej Zygfrydzie Grabskiej, mającej angielską chorobę i niewidomą na jedno oko.

Sąd skazał zwyrodniałego młodzieniaszka na 6 miesięcy więzienia.

— as. —

Żyrardów został uruchomiony.

Wskutek reorganizacji 2 tys. robotników pozostanie bez pracy.

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym (29 b. m.) uruchomione zostały częściowo zakłady żyrardowskie,

zatrudniające, jak wiadomo, 6.000 robotników.

Zarząd fabryki zwrócił się bezpośrednio do robotników z pominięciem państwowego urzędu pośrednictwa pracy, z propozycją przystąpienia do pracy.

Zarząd zapotrzebował 700 robotników. Na listę przystępujących do pracy zgłosiło się w dniu wczorajszym zaledwie 220 robotników.

W planie zarządu jest wogóle

uruchomić zakłady na 6 dni

w tygodniu (zamiast 2 do 3 dni dotychczasowych) ze znacznie mniejszą ilością robotników, która na dzienną zmianę **nie przekroczy 2000 osób.**

W dalszym planie jest uruchomienie zmiany nocnej, która również ma zatrudnić 2000 robotników.

Narazie uruchomione zostają: oddział techniczny, przędzalnia bawełny i t. zw. bielnia. W najlepszym więc wypadku musi pozostać w wyniku reorganizacji pracy 2000 bezrobotnych.

Liczba prostytutek maleje

Jest to skutek uruchomienia przemysłu.

Klęska bezrobocia przyczyniła się niepomiernie do zwiększenia plagi nierządu. Obecnie jednak dane statystyczne wskazują w każdym tygodniu sprawozdawczym stopniowe zmniejszanie się bezrobocia, wobec czego należałoby przypuszczać, iż wraz z tem

powinna zmaleć liczba prostytutek.

Chcąc wobec tego zasięgnąć informacji o rozmiarach tej klęski i o stosunku jej do bezrobocia, zwróciliśmy się do referatu sanitarno - obyczajowego, gdzie uzyskaliśmy następujące informacje:

W sprawie rejestracji, wydano zarządzenie w kierunku nadzoru nad prostytucją, co wykonywane jest przez lekarzy przy pomocy organów policyjno - wywiadowczych.

Żagnej reglamentacji w Polsce niema, poza nadzorem sanitarnym prostytuujące kobiety

nie tracą żadnych praw.

Część prostytutek zgłasza się zupełnie dobrowolnie, część zaś jest sprowadzana przez brygadę sanitarno - obyczajową, która ma za zadanie

ujawnianie potajemnego nierządu

Kobiety, co do których istnieje podejrzenie, są badane przez specjalną komisję, która w razie stwierdzenia, iż dana kobieta nie uprawia nierządu zawodowo,

nie zmusza jej do rejestracji.

W razie gdyby jakaś kobieta zarejestrowana zameldowała, że przestała trudnić się nierządem, wówczas zwalnia się ją z rejestracji, po uprzedniem jednakowoż sprawdzeniu prawdziwości meldunku przez brygadę sanitarno - obyczajową.

Dziewczęta trudniące się nierządem „dorywczo", mając za podstawę bytu jakąkolwiek pracę, nie otrzymują t. zw. książeczek zdrowia, obowiązane są jednak raz na tydzień do poddania się badaniu lekarskiemu.

Klęska bezrobocia w znacznym stopniu przyczyniła się do zwiększenia ilości prostytutek.

Istnieje jednak uzasadniona nadzieja, że wraz z dalszym uruchomieniem przemysłu — liczba prostytutek zmaleje.

— cd —

CLAUDE FARRERE PRZYJEZDŻA DO ŁODZI.

Dowiadujemy się, że w niedalekiej przyszłości zawita do Polski znakomity powieściopisarz francuski Claude Farrere i wygłosi w szeregu miastach odczyty na temat „Kobieta wczoraj, dziś i jutro". W Łodzi mówić będzie w sali Filharmonji.

Pogrzeb nogi.

Pan Michał Rado, obywatel San-Francisko, postanowił być obecnym na częściowym chociażby pogrzebie własnym.

Ekscentryczny ten amerykanin, straciwszy wskutek operacji nogę, zwrócił się do przedsiębiorstwa pogrzebowego, polecając mu zabalsamować tę kończynę i trzymać w tym stanie do jego dyspozycji. Po wyjściu ze szpitala kazał nogę włożyć do trumny i odprowadził ją osobiście na miejsce wiecznego spoczynku, w grobowcu cmentarza Holy Cross.

Nie dały mu widać spać dzieje Cesarza Karola V-go, który nakazał zakonnikom klasztoru Saint-Just w Hiszpanji celebrować anticipando uroczystości swojego pogrzebu, by móc na nich być obecnym.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY

LITOŚCIWI LUDZIE.

Jakiś jegomość wyskakuje z jadącego tramwaju i potknąwszy się pada. Tramwaj się zatrzymuje, jeden z pasażerów spieszy do leżącego, unosi mu głowę i ogląda starannie, zapewne w celu stwierdzenia uszkodzeń. Podchodzi jeszcze jeden mężczyzna, który pochyla się nad współczującym pasażerem i szepce mu do ucha:

— Uie fatyguj się nadarmo, Felek ja mu już grajfnąłem zegarek i portfel w tramwaju.

Święto lotnictwa polskiego.

Specjalny komitet opracuje program uroczystości.

W niedzielę odbyła się w sekretarjacie wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. specjalna konferencja, na której omawiano sprawę urządzenia w Łodzi i całem województwie „Tygodnia Lotniczego" w dniach od 10 do 17 października.

W tym celu powołany zostanie do życia specjalny komitet z reprezentantów władz wojewódzkich, magistratu, wojskowości, duchowieństwa, sfer gospodarczych itd.

Komitet ten w porozumieniu z sekretarjatem ostatecznie zaakceptuje program uroczystości, który w ogólnych zarysach przedstawia się następująco.

19 października wieczorem odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych. Właściwe uroczystości zainauguruje w niedzielę o 10 rano stow. „Sokół" pochodem przez ulice miasta.

Przed południem odbędą się w kinach łódzkich koncerty orkiestr wojskowych i prelekcje o aktualnych zagadnieniach współczesnego lotnictwa.

Po nabożeństwie w katedrze z udziałem wybitnych sił artystycznych rozpocznie się kwesta uliczna.

Propaganda lotnictwa polskiego obejmie w tym roku jaknajszersze rzesze społeczeństwa łódzkiego: w szkołach, fabrykach, lokalach publicznych i na ulicy.

Jednym z czynników tej propagandy będą wzloty pasażerskie, których uczestnicy otrzymają specjalne odznaczenia i dyplomy.

Uroczysty charakter nadany będzie również przedstawieniom w teatrach, które poprzedzone zostaną krótkiemi prelekcjami. W wielu punktach miasta ustawione będą głośniki radjowe, które odbierać będą przemówienia i koncerty, odbywające się z okazji Tygodnia w Warszawie.

Koncerty orkiestr wojskowych i cywilnych w parkach łódzkich zakończy tydzień lotniczy w Łodzi.

Pierwsze posiedzenie obywatelskiego komitetu odbędzie się w b. tygodniu.

—cd—

Epidemja tyfusu w Łodzi.

Ilość zachorowań wzrasta z zastraszającą szybkością.

Należy przeprowadzić kontrolę wszystkich studzien.

W ostatnich dniach obok epidemji szkarlatyny pojawiła się na bruku łódzkim plaga tyfusu brzusznego, najniebezpieczniejszej choroby w okresie zamierającego lata.

Przyczyny tej nowej epidemji, przypadającej przeważnie na czas jesieni, tłumaczą się przedewszystkiem większą ilością spożywanych owoców w stanie surowym, wskutek czego chorobotwórcze zarazki, osiadające na zewnętrznej warstwie płodów drzewnych dostają się do żołądka ludzkiego.

W stopniu niemniejszym przyczynia się do rozszerzenia tej groźnej zarazy nieprzegotowana

woda z naszych studzien,

nieodpowiadających, wskutek braku kanalizacji, niezbędnym warunkom higjenicznym.

Epidemja tyfusowa w Łodzi znajduje się dopiero w pierwszem stadjum rozwoju, ale tem niemniej należy przedsięwziąć

wszelkie środki ostrożności,

ażeby nie pozwolić tej nowej pladze rozrosnąć się do groźniejszych rozmiarów, zagrażających życiu biedniejszym warstwom naszego społeczeństwa.

Dla przykładu warto zaznaczyć, że w jednym tylko domu przy ulicy Cegielnianej 66 w krótkim stosunkowo przeciągu czasu zachorowało na tyfus 6 osób dorosłych i dzieci.

Jak się okazało w tym masowym wypadku zachorowań miał pewien wpływ niehygjeniczny stan studni.

Na wzrost epidemji tyfusowej w Łodzi wskazują również dane statystyczne oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej, z których wynika, że w sierpniu zwiększyły się prawie trzykrotnie wypadki zachorowań na dur brzuszny podczas bowiem, gdy w ciągu lipca zanotowano 47 wypadków tyfusu, w sierpniu

chorych na tyfus było aż 119!

Cyfry te są aż nadto wymowne, jeśli chodzi o przedsięwzięcie środków ostrożności w celu zwalczenia nadciągającej fali epidemji tyfusowej.

O fakcie niehigjenicznego utrzymywania studni w domu przy ulicy Cegielnianej 66 dowiedziano się dopiero „post factum" po sześciu zachorowaniach, a ile jest w Łodzi studzień, zagrażających zdrowiu lokatorów, niehygjenicznych, o których komisja sanitarna nie wie?

Wzrost epidemji w okresie jesiennych miesięcy jest zjawiskiem znanym i trudno narazie w obecnych warunkach przedkanalizacyjnych zapobiec temu całkowicie, ale można i trzeba walczyć z plagą tyfusową z całą bezwzględnością, a pierwszym krokiem odpowiednich czynników na drodze tej walki winna być

dokładna kontrola warunków higjenicznych

we wszystkich okręgach sanitarnych szczególnie zaś obejmujących dzielnice uboższe w naszym mieście.

—es—

Wytworna przyjaciółka p. porucznika

okazała się wyrafinowaną oszustką i złodziejką.

Sąd skazał Walerję Kostrzewską na 2 lata więzienia.

Zaczęło się bardzo wesoło w jednej z kawiarń łódzkich przy dźwiękach jazz bandu, wśród gwaru gości i głośnych nawoływań kelnerów, szybko i zręcznie uwijających się między stłoczonemi stolikami.

Przy jednym ze stolików siedział porucznik Jan P., z pewną młodą niewiastą zwracającą swą urodą powszechną uwagę gości.

Była to przygodna znajoma pana P. którą poznał w kawiarni, podająca się za Zofję Skwarzyńską, żonę kapitana.

Pani S. stała się częstym gościem w mieszkaniu porucznika, po pewnym zaś czasie

przeniosła się na stałe do jego mieszkania.

Po tygodniu wspólnego pożycia zaszła

pewna drobna zmiana,

która zadecydowała o przyszłym losie „żony kapitana".

Dnia pewnego pan P., będąc na służbie, otrzymał od swego ordynansa

list z domu.

W liście tym pani Zofja zakomunikowała porucznikowi, że na kilka godzin

wyjeżdża do Pabjanic

i tego dnia jeszcze powróci do Łodzi.

Pan P. nie przeczuwając nic złego przyjął do wiadomości treść listu i przystąpił do wypełniania dalszych swych obowiązków.

Po powrocie jednak do domu, doszedł do wniosku, że wyjazd pani Zfji pociągnął za sobą zaginięcie całego szeregu przedmiotów z mieszkania.

Zniknęła walizka, dwa nowe garnitury, złoty zegarek, medaljonik z łańcuszkiem i wiele innych wartościowych rzeczy.

Ordynans oświadczył, że sam odprowadził panią Zofję do tramwaju i

odniósł jej walizki porucznika.

Pan P. zameldował o wypadku w policji, która wszczęła w tej sprawie śledztwo i wówczas wyszło na jaw, że amatorka cudzej własności nazywa się Walerja Kostrzewska i przebywa obecnie za inne nadużycia

w więzieniu w Warszawie.

W dniu wczorajszym Walerja Kostrzewska stanęła przed sądem okręgowym w Łodzi. Przewodniczył obradom sędzia Illinicz, asystowali sędziowie Jurkowski i Karpowicz. Oskarżał prokurator Feliks Fajt.

Oskarżona, licząca zaledwie 21 lat, wysmukła blondynka

bardzo przystojna i wytworna

czyni wrażenie eleganckiej damy.

Z personalji jej wynika, że

ukończyła gimnazjum,

pracowała przez kilka lat w banku, obecnie jest wdową i posiada dwoje dzieci.

Karana już była trzykrotnie za kradzieże.

Łódzki sąd okręgowy skazał ją swego czasu na rok więzienia i oskarżona karę tę odbywała w domu poprawczym w puszczy Marjańskiej.

Kostrzewska do winy się nie przyznaje.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Feliks Fajt, powołując się na przeszłość oskarżonej, prosi o surowy wymiar kary.

Obrońca adw. Alfred Bilyk wnosi o uniewinnienie podsądnej ze względu na to, że zachodzi wątpliwość, czy oskarżona popełniła rzeczywiście kradzież.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, **skazując Kostrzewską na 2 lata więzienia z pobawieniem praw.**

Po ogłoszeniu wyroku skazana, wyprowadzona prze policjantów na korytarz, dość nieudolnie symulowała omdlenie, lecz mimo to policjanci wzięli ją pod ramię i zaprowadzili do aresztu w gmachu sądowym.

AS.

Nowe władze kasy chorych.

Na naczelnych stanowiskach nie zaszły żadne zmiany

We wtorek, dnia 28 września r.b. po jednorocznej kadencji nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu kasy.

Pod przewodnictwem najstarszego wiekiem członka zarządu p. Aleksandra Flacha zarząd dokonał wyboru przewodniczącego zarządu i jego zastępcy. Podobnie jak w latach ubiegłych na przewodniczącego powołany został p. Franciszek Kałużyński i na zastępcę przewodniczącego p. Andrzej Kazimierczak.

Bezpośrednio po ukonstytuowaniu się zarządu kasy, dokonano wyborów do poszczególnych komisji, przyczem do komisji lecznictwa powołani zostali pp. Flach, Hilczer, Kokeli, Milman, Otwinowski i p. Kałużyński jako przewodniczący, do komisji administracyjno-prawnej pp. Albrecht, Guthke, Kazimierczak, Owsianka, Wojdan i p. Kuk jako przewodniczący, wreszcie do komisji finansowo-gospodarczej pp. Adamski, Durski Kulczyński, Librach i p. Purtal jako przewodniczący.

Po ukonstytuowaniu się komisji odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu, na którem załatwiono szereg spraw bieżących, m. in. uchwalono powiększenie godzin ordynacyjnych w ambulatorjach fabryki Kreninga oraz fabryki Freidenberga oraz w poszczególnych lecznicach kasy, a mianowicie 3-ej 4-ej 5-ej, 7-ej, a ambulatorjach Scheiblera i Leonarda.

Zwiększenie ilości godzin ordynacyjnych w przychodniach kasy chorych będzie stanowiła niewątpliwie znaczne udogodnienie dla licznie zgłaszających się pacjentów.

ILUSTR. REPUBLIKI Łódź 30 września 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKI Łódź 30 września 1926

O złoty parytet złotego.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o wielce niepożądanych koncepcjach ustawowej zmiany parytetu złotego odpowiadającej faktycznej jego deprecjacji.

Okazuje się, że koncepcje te nie tylko pokutują, ale znalazły świeżo poparcie w autorytatywnem zdaniu.

Komisarz rządu przy Banku Polskim, p. senator Marcin Szarski ogłosił w „Warszawiance" wtorkowej artykuł z którego wynika, że i on popiera myśl ustawowej dewaluacji złotego.

P. M. Szarski wychodzi z założenia, iż stabilizacja przy kursie I dolar — 9 złotych dokonała się całkowicie.

Wobec tego rozważa dwie możliwości dewaluacji złotego:

1. Bądź ustawa postanowi, iż obecne 1 zł. 74 gr. równają 1 złotemu parytetowemu (1 dol. — 5, 18 gr.) i tem samem wszystkie zobowiązania uległyby odpowiedniemu jak się wyraża „ściągnięciu", a ceny uległyby również odpowiedniemu przerachowaniu — w tym wypadku I złoty dalej zachowałby swą dotychczasową wartość jedna trzecia grama czyst. złota.

2. Bądź ustawa postanowi, iż złoty odpowiada już tylko 0,185 grama czyst. złota tj. w relacji do dolara równy jest jedna dziewiąta dol.

Na szczęście pierwszą możliwość p. Szarski wyklucza słusznie, uważając, iż nie jest pewnem jakby się owo przerachowanie cen dokonało w życiu.

Natomiast p. komisarz rządu uważa iż druga droga — zmniejszenie kruszcowej „wagi" złotego — jest całkiem właściwa i należy na nią wstąpić.

Trudno, się z tym sądem zgodzić.

Nie dlatego, iżbyśmy uważali że z biegiem czasu trzebaby dążyć do inwaluacji złotego. Ten pogląd (który, nieste ty, ma, zdaje się przyjaciół w rządzie, boć niedawno powiedziano z ław rządowych w sejmie ze rząd „narazie" wstrzymał się z poprawą kursu złotego) — jest prawie powszechnie odrzucony. Nie tylko zresztą u nas: w zeszłym tygodniu prezydent Banku Rzeszy p. Schacht publicznie oświadczył, iż na podstawie doświadczeń niemieckich radzi wszystkim innym państwom aby, stabilizując walutę, wybierały niezbyt wysokocenną jednostkę.

Nie o inwaluację — powtarzamy — chodzi. Chodzi o argument którym stale szermujemy, gdy mowa o złotym.

Uważamy, iż do czasu fundowania złotego dopływem kapitałów obcych, do czasu uniezależnienia bilansu płatniczego Polski od salda bilansu handlowego, złoty nie jest jeszcze murowany.

Dzisiaj np. notuje się na prywatnym rynku dolara po kursie o 8—9 groszy wyższym niż oficjalny. Jest to już nieco więcej niż t. zw. odchylenie od punktów złotych (gold-points). Narazie zjawisko to ma charakter z pewnością przejściowy. Ale po paru miesiącach — któż to wie? — odchylenie będzie może np. kilkunastogroszowe.

Czy wtedy p. komisarz uważałby, że znów trzeba zmieniać parytet złotego w stosunku do szczerego złota? Bardzo wątpimy!

Zresztą waluta nasza nie jest złota, a tylko pozłacaną (gold exchange standard). Cała więc sprawa nie jest taka pilna. Austrjacy długo czekali, zanim stabilizację korony ukoronowali wprowadzeniem oficjalnej zmiany parytetu waluty i nowej nazwy szyling.

Postępowali, za radą Zimmermana, roztropnie i mądrze.

Jeżeli chodzi o jedyny argument za szybką zmianą parytetu to jest o pres-

tiż waluty, to kto wie czy prestiż ten nie będzie lepiej zachowany bez zmian ustawowych, aniżeli wówczas gdy — quod ut absit — po prawnej zmianie parytetu wypadnie od niego odstąpić (dzieje waluty naszej 1924-25).

W sprawach parytetu lepiej, jak mówi przysłowie spieszyć się powoli. Co nagle, to po djable! A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 30 września.

BILANS TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ „Orzeł", spółka akc. w Warszawie został oficjalnie ogłoszony. Suma bilansowa wynosi zgórą 2 i pół miljona złotych.

Kapitały własne (inclusive specjalny) 625 tys. złotych. zgórą drugie tyle rezerwy. Natomiast po stronie aktywów nieruchomość figuruje zgórą cyfrą 1 miljon; uderza silna przewaga lokaty niepłynnej.

Płynne zasoby (kasa, instytucje kredytowe, weksle, papiery procentowe) łącznie 260 tys. zł.; przeciwwaga po stronie biernej — 214 tys. należnych instytucjom kredytowym.

Z pozostałych pozycji charakterystycznem jest pozycja pretensji do reprezentacji samego towarzystwa. Wynosi 790 tys. zł. — przypuszczalnie (choć nie wskazano) ze składek zaległych. Znamie czasu dla 1 stycznia 1926 r.

Ogólny rezultat operacyjny roku — ujemny, jak u wielu innych towarzystw. Strata — 205 tys. zł., czyli blisko 1/3 kapitałów własnych.

Z rachunku zysków i strat wynika, że zysk dał tylko jeden dział ubezpieczeniowy transportów pośrednich. Straty dały ubezpieczenia ogniowe, bezpośrednio transportowe, kradzieżowe, od gradobicia.

OGÓLNY HANDEL zagraniczny państw europejskich w I półroczu 1926 r. wykazał wydatną zniżkę. Obrót całkowity w stosunku do zeszłego roku spadł o 10,3 procent. Pozycje wywozu spadły łącznie o 11 i pół procent, wwozu o 8 3/4 procent.

Przewyżka wwozu spadła o 2 miljardy, do kwoty 8 miljardów.

W porównaniu z rokiem 1925 uderza, iż przywóz wzrósł znacznie silniej aniżeli wywóz.

Powody: 1) spadek kilku walut europejskich (frank francuski i belgijski, lir, złoty), 2) wzmocnione zakupy surowców po przerwie dość długiej w szeregu państw europejskich (Niemcy, Polska).

W roku 1925 na 27 państw Europy, było 25 z nadwyżką przywozu, a tylko dwa z nadwyżką wywozu (Francja i Czechosłowacja).

W roku bieżącym liczba państw z nadwyżką wywozu podniosła się o dalszych pięć (m. in. również Polska).

Udział Polski w handlu zagranicznym europejskim daje coś ponad 0,6 procent; Francji — 12,4, Niemiec — 13,9, Włoch — 5,8, Czechosłowacji — 3,0.

Tysiące licytacji

ogłasza magistrat m. Łodzi, ściągając podatki daleko surowiej niż władze państwowe.

—:o:—

Panie wiceprezydencie Groszkowski! Sam Pan jest kupcem, a nie chce Pan zrozumieć, że przez taką politykę puszcza Pan ludzi z torbami.

W centralnem stowarzyszeniu kupców odbyło się o bardzo burzliwym przebiegu zebranie płatników miejskich podatków (dochodowego i lokalnego).

Mówcy wskazywali, że komunalne władze podatkowe absolutnie nie liczą się z życiem i swą bezwzględną polityką przy ściąganiu podatków zaległych doprowadzają setki osób do kompletnej ruiny. Władze skarbowe, zdaniem pokrzywdzonych płatników, są znacznie ustępliwsze, aniżeli miejski wydział podatkowy.

W identycznych wypadkach, gdy państwowy urząd skarbowy wzgl. izba czyni wszystko w zakresie swej kompetencji, aby

uwzględniać uzasadnione żądanie petenta,

miejskie władze nie wykazują w tym kierunku dobrej woli. Dotyczy to przedewszystkiem ściągania 4 procent tytułem kar za zwłokę (wówczas gdy przy państwowych podatkach przejściowo kara ta wynosi 2 proc. i zaledwie 1 proc. przy rozłożeniu płatności na raty, które jest stosowane przez skarbowe władze możliwie w całej rozciągłości) oraz kate gorycznych odmów rozkładania zaległości na raty.

Ilustracją metod magistrackich w zakresie polityki fiskalnej są długie litanie codziennie przeprowadzanych licytacji przyczem w przyszłym tygodniu nowe listy licytacyjne zawierać będą podobno już nie setki, ale tysiące osób.

Wziąć należy pod uwagę, że aż 80 proc. płatników podatku lokalowego (za rok 1924) posiada poważne zaległości, zaś podatek dochodowy **nie został wpłacony przez 40 proc ogółu płatników**

Liczby te udowadniają w dostateczny sposób konieczność poczynienia płatnikom ulg (co już oddawna zostało zrozumiane przez ministerstwo skarbu i lokalne władze skarbowe), gdyż w przeciwnym wypadku **licytacjami objęta zostanie większość łódzkich płatników.**

W sprawie tej charakterystycznym objawem jest rozdźwięk, panujący w łonie samego magistratu, który ujawnił się na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, gdy p. ławnik Kulamowicz wyraźnie zaznaczył, że za to co obecnie w wydziale podatkowym **dzieje się za sprawą p. wice - prezydenta Groszkowskiego, sam odpowiedzialności brać nie może.** Jest to już tajemnicą publiczną, że p. Kulamowicz dałeko lojalniej odnosi się do bolączek płatników, lecz nie jest w stanie przezwyciężyć nieustępliwego stanowiska p. Groszkowskiego.

W wyniku powyższego zebrania będą interpelowali w magistracie oraz na plenum rady miejskiej radni dr. Rosenblat i inż.Praszkier. J. C.

Z wyboru, czy z nominacji?

Spory o skład izb przemysłowo-handlowych.

Miejscowe związki przemysłowo-handlowe otrzymały wczoraj do zaopinjowania za pośrednictwem „Lewiatana" projekt rządowej ustawy o izbach handlowo-przemysłowych.

Z załączonych do projektu poprawek proponowanych przez centralny związek polskiego przemysłu najistotniejsza jest zmiana w tym kierunku, aby członkowie izby byli częściowo wyznaczani przez ministerstwo., częściowo zaś składali się z delegacji zrzeszeń gospodarczych. Projekt zaś rządowy przewiduje wybory na członków izb.

W najbliższych dniach odbędzie się w ministerstwie konferencja, w której udział wezmą również przedstawiciele łódzkich związków przemysłowych i stowarzyszeń kupieckich.

Listy najuboższych płatników podatkowych

będą środkiem pomocniczym przy umarzaniu dawn ch podatków.

Z uwagi na stwierdzoną znaczną ilość dotychczas niezlikwidowanych drobnych zaległości w podatku przemysłowym, powstałych jeszcze przed dniem 1 stycznia 1925 r. ministerstwo skarbu zarządziło, aby władze skarbowe I instancji naskutek indywidualnych podań płatników bezwłocznie przeprowadzały wyczerpujące dochodzenie celem ustalenia rzeczywistej zdolności płatniczej podatników, przyczem jako pomocniczy materjał informacyjny w tym przedmiocie winny być brane pod uwagę wykazy najuboższych płatników, przedkładane przez lokalne organizacje zawodowe. Podania w miarę wyników badań mają władze skarbowe I instancji z odpowiednio umotywowanemi wnioskami na odrzucenie, względnie na częściowe lub całkowite umorzenie zaległości w podat ku przemysłowym powstałych przed dniem 1 stycznia 1925 r. przedkładać do decyzji izby skarbowej przy równoczesnem

wstrzymaniu względnie ograniczeniu egzekucji

do kwoty podatku, zaopinjowanej we wniosku. Izby skarbowe mają rozpatrywać przedstawione wnioski w trybie przyśpieszonym, zapadłe zaś decyzje bezwłocznie przekazywać urzędom skarbowym do wykonania.

Zauważa się jednocześnie, że ministerstwo skarbu w drodze wyjątku na wniosek zawodowych organizacji gospodarczych, przyznało im w roku bieżącym prawo przedkładania władzom skarbowym I instancji wykazów najuboższych płatników. Władze skarbowe mogą posiłkować się wspomnianemi listami płatników pod warunkiem, iż dane w tych wykazach zawarte, będą całkowicie zgodne z faktycznym stanem rzeczy.

Na ten warunkowy charakter obowiązku wykorzystania materjałów przedkładanych przez organizacje, ministerstwo skarbu zwraca szczególną uwagę.

Konjunktura się zbliża:

Ruch w „manufakturze"

zacznie się w poniedziałek

Na łódzkim rynku w handlu tkaninami włókienniczemi w związku z żydowskiemi świętami panuje w ostatnich dwóch dniach zupełna cisza.

W sferach miejscowych hurtowników panuje powszechne przekonanie, że konjunktura, która się rozwinie bezpośrednio po świętach będzie wyjątkowo pomyślna.

W związku z tym hurtownicy uzupełniają swe zapasy zimowemi towarami, aby podołać zapotrzebowaniu. które bezsprzecznie w najbliższych dniach będzie bardzo wzmożone.

Rozpoczęcie właściwego sezonu zimowego spodziewane jest w najbliższy poniedziałek, przyczem w tym dniu oczekiwany jest bardzo znaczny napływ kupców z całego kraju.

WZROST KURSÓW RENT PAŃSTWOWYCH.

Na światowych giełdach ujawniła się silna gra zwyżkowa na renty państwowe. Przodują renty rumuńskie i tureckie, również walory austrjackie.

Renty te przed wojną miały chętnych nabywców w Polsce i niewątpliwie są w stosunkowo dużych ilościach jeszcze u nas.

Farbiarnie i wykończalnie

nie powinny płacić podatku obrotowego.

Związek wykończalń i farbiarń okręgu łódzkiego w porozumieniu ze związkiem właścicieli farbiarń zarobkowych i sekcje zarobkowe krajowego związku występują do ministerstwa przemysłu i handlu z obszernie umotywowanym memorjałem, który wskazuje na to, że struktura wytwórczości włókienniczej nie może się pogodzić z obecnym systemem podatku obrotowego, rozciągające g się na wszystkie działy produkcji.

Dlatego też zwolnienie z tego ciężaru przemysłu zarobkowego jest konieczną nośią na drodze obniżenia kosztów produkcji. Wspomniane związki przemysłu zarobkowego proszą ministerstwo przemysłu i handlu o podniesienie tej sprawy w ministerstwie skarbu.

Organizacja stow. kupców detalistów.

Organizujące się stow. kupców-detalistów urządziło punkty informacyjne, gdzie przyjmuje się zapisy członków. Oto spis tych punktów:

W. Szyfman „Bronisław" Narutowicza 2
„Agroleum" Narutowicza 30.
Lipiński i Weinreitz, Piotrkowska 19
Zygmunt, Piotrkowska 69.
Józef Silberman, Piotrkowska 39.
F. Postleb, Piotrkowska 71.
M. Opoczyński, Piotrkowska 88.
F. Piątkowski, Piotrkowska 89.
M. Bortner, Piotrkowska 114.
S. Piotrowicz, Piotrkowska 127.
B. Bornstein, Piotrkowska 122.
La Belle Saison, Piotrkowska 126.
G. Teszner, Główna 33.
W. Kuligowski, Nawrot 13.
F. Hesse, Andrzeja 1.
J. Neiman, Północna 6.

Przędzalnie angielskie

Zapasy przędzy w przędzalniach angielskich zmniejszyły się o 7 procent. Produkcja miesięczna sięga 45 do 50 procent zdolności wytwórczej. Mimo to, o ile w najbliższym czasie nie nastąpi wzrost zamówień, przędzalnicy zdecydowani są zmniejszyć stopień uruchomienia i utrzymać się przy obecnym kartelowym cenniku.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolarv 8.97.

CZEKI.

Belgja 24.30.
Holandja 361.40.
Londyn 43.77.
Nowy Jork 9.
Paryż 25.40, 25.30.
Praga 26.72.
Szwajcarja 174.35.
Wiedeń 127.35.
Włochy 34.50.
Sztokholm 241.25.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 69.50, 69 w złotych 625.50, 621.

Pożyczka kolejowa 150.

Pożyczka konwers. 5 proc. 45, 44.50, 45.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 36.25, 36.75, złotowe 35.50.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 39.50, 39.75.

AKCJE.

Bank Polski 85. 82. 82.25.
Bank Handlowy 3.60.
Bank Zarobkowy 6.50.
Bank Dyskontowy 7.75, 8.
Bank Zachodni 1.50.
Zgierz 0.70.
Chodorów 101. 104.
Cukier 2.55.
Nafta 0.35.
Nobel 2.40, 2.50.
Lilpop 0.85, 0.88, 0.85.
Norblin 1.10, 1.12, 1.11.
Pocisk 1.30.
Starachowice 2. 1.90. 1.94.
Żyrardów 12.50, 12.
Synd. Rolniczy 1.70.
Kijewski 0.17.
Spiess 2.30.
Czersk 0.35, 0.33.
Węgiel 60, 59. 63.
Polsk. Przem. Naftowy 0.63
Cegielski 15.50.
Modrzejów 3.80, 3.75, 3.80.
Ostrowieckie 6.65, 6.80, 6.70.
Rudzki 1.20, 1.15, 1.17.
Ursus 1.45.
Borkowski 1.20.
Lombard 3.25.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 29 września

100 marek Rzeszy 122,497 -803, 100 złotych 57,03 — 57,17, telegraficzna wypłata na Londyn 24,98, na Berlin 122,807-813, na Warszawę 56,98 — 57,12.

Londyn 29 września

Nowy York 4,85 7/32 — 4,84 3/8
Holandja 12,11 3/8
Francja 173,25
Belgja 180,37
Włochy 127,75
Niemcy 20,37
Szwajcarja 25,09 3/4
Hiszpanja 31,97
Portugalja 2,53
Danja 18,27 i pół
Praga 163,81
Wiedeń 34,37
Warszawa 42,50
Helsingfors 192,75

Paryż, 29 września

Londyn 173 1/4
Nowy Jork 35,70
Belgja 95,90
Włochy 135,20
Szwajcarja 689 i pół
Danja 949
Praga 106,50
Rumunja 18,49
Niemcy 849

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 29 września 1926 roku

Za 100 złotych:

Londyn 42,50, Zurych 58,00, Berlin wypłata na Warszawę 46,33 — 46,57, na Katowice 46,355 — 46,595, na Poznań 46,43 — 46,67, Wiedeń czeki 77,55 — 78,45, banknoty 77,80 — 78,80, Gdańsk 57,03 — 57,17, wypłata na Warszawę 56,98 — 57,12, Praga 375,75

Ameryka forsuje

poży zki niemieckie.

Jak chętnie widziane są niemieckie pożyczki na Wall-Street dowodzi następujący szczegół.

W prospekcie amerykańskiej pożyczki dla Prus zamiast zwykłej przed podpisami oferujących banków formułki „ofiarujemy... (we offer)", zawiera szczególnie charakterystyczne słowa **„zalecamy te obligacje (we recommend) dla celów inwestycyjnych".**

Dolar w Łodzi.

Wczoraj na prywatnym rynku walutowym w Łodzi kurs dolara bez zmiany utrzymywał się na dotychczasowym poziomie 9.01 i pół w płaceniu i 9,02 i pół w żądaniu.

Tendencja utrzymana z odcieniem słabym. Obroty zupełnie minimalne. Zapotrzebowanie walut na giełdzie urzędowej zostało w całości przez Bank Polski zaspokojone.

Łódzki oddział Banku polskiego płaci za dolary kurs 8,94.

Kartel żelazny.

Polska proponuje stworzenie drugiego kartelu.

Cała prasa zagraniczna gospodarcza omawia z zainteresowaniem sprawę udziału Polski w międzynarodowym kartelu żelaznym.

Prasa niemiecka twierdzi, iż obecnie huty polskie dlatego forsują swój eksport — nawet po stosunkowo bardzo niskiej cenie — aby wykazać, iż kwota kontygentowa przyznana Polsce powinna być bardzo znaczna.

Ponieważ grupa franko - niemiecko-luksemburska upiera się przy włączeniu kwot dla Czechosłowacji, Polski, Węgier i Austrji w przyznane już kwoty dla państw innych — ze strony polskiej wyszła podobno inicjatywa stworzenia odrębnego kartelu środkowo - europejskiego.

Twierdzą także, iż rokowania z grupą polską przekazano Francji.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowe 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7,50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: W. Polak Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.